Dzisiejszy numer zawiera 8 stron — *Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy*

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspod. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Piątek Siedmiu b N. M. P.
Sobota Jana Kapistrana w.
Niedziela 6 post. Palmowa

Dziś	wschód	słońca	5,44	zachód	18,01
Jutro	„	„	5,41	„	18,03
Pojut.	„	„	5,39	„	18,05

Nr. 38 | Wąbrzeźno, sobota 28 marca 1931 r. | Rok X

Antypolska ofensywa hakatyzmu.

(Korespondencja własna z Królewca).

Opinja polska przyzwyczaiła się w ciągu długich dziesiątków lat do wielu przejawów antypolskiej akcji ze strony Niemiec. To jednak, co się obecnie dzieje na terenie Niemiec, a zwłaszcza na terenie t. zw. „prowincyj wschodnich", przechodzi wszystkie dotychczasowe momenty walki podjazdowej, podejmowanej przez Niemcy przeciw Polsce.

Wyrazem zaostrzonych metod walki antypolskiej jest przedewszystkiem niesłychanie ostra kampanja prasowa niemiecka, skierowana przeciw Polsce. Byłoby poniżej naszej godności narodowej, udowadniać, iż w owych „argumentach" niemieckich odnośnie rzekomego „prześladowania" Niemców w Polsce niema ani źdźbła prawdy. Każdy nieuprzedzony człowiek wie, jak ten rzekomy „ucisk" wygląda w rzeczywistości. Wystarczy porównać smutne położenie Polaków w Niemczech, z godnem pozazdroszczenia położeniem Niemców w Polsce, — wystarczy również porównać ilość szkół niemieckich w Polsce (blisko 900) z ubogim stanem 54-ch szkół polskich w Niemczech. A mimo trwa wciąż niebywały — krzyk i lament niemiecki. Jest w tem pewien z góry ustalony system propagandy niemieckiej, system tak dobrze nam wszystkim znany.

Cóż bowiem innego miałyby znaczyć poczynania Niemców w dziedzinie propagandy „granicznej", prowadzonej obecnie za pomocą radja? Od szeregu tygodni Niemcy rozwijają na falach eteru niespotykaną dotychczas nigdy aktywność. Dziesiątki odczytów, wygłoszonych przed mikrofonem o „krwawiących" granicach, o rzekomym „upadku gospodarczym niemieckiego Wschodu" nibyto „z powodu" owych granic, o rzekomej „konieczności rewizji granic", nawet o.... — „niemieckiej rzece — Wiśle"... I skarżą się „biedne" Niemcy na „zabranie" przez Polskę nietylko już „niemieckiego" Pomorza, ale nawet „niemieckiego"... Powiśla.

Nie dość jednak na teoretycznych odczytach przed mikrofonem. Niemcy chcą pokazać również praktycznie, że kwestja rewizji granic i ich w tym kierunku idąca akcja, — to nie sama tylko teorja. Bo oto widzimy, jak militarne organizacje nacjonalistyczne, zgrupowane dokoła „Stahlhelmu", odbywają ćwiczenia i parady wojskowe tuż nad samą granicą Polski, — widzimy, jak hitlerowskie oddziały szturmowo - bojowe gromadzą się w pasie pogranicznym na Mazurach i w powiecie sztumskim składy broni, jak organizują młodzież hakatystyczną. Widzimy już zresztą inne, równie „praktyczne" skutki takiego „wychowywania" młodzieży: — napady, zamachy i mordy polityczne w Prusach Wschodnich.

Równocześnie przybywa do Prus Wschodnich naczelny dowódca „Stahlhelmu", pułkownik von Düsterburg, wygłaszając w Królewcu i w szeregu miast płomienne mowy podburzające, podnosząc emfatycznie groźne dłonie przeciw Polsce i jej granicom. Ale i na tem nie dość. Nacjonalizm niemiecki wysyła cały swój aparat na „zagrożony" Wschód. I oto widzi się w Prusach Wschodnich raz poraz tajemnicze wizyty różnych wysokich dygnitarzy państwowych i nacjonalistycznych, widzi się przyjeżdżającą tu magnaterję monarchistyczną, judzącą przeciw Polsce. Dochodzi do tego, że już nawet sami książęta Hohenzollernowie, ubrani w mundury bojówek nacjonalistycznych publicznie przemawiają nad granicami Polski, grożąc nową wojną...

Solą w oku są dla nacjonalistów, nieliczne zresztą, szkoły polskie w Warmji i Ziemi Malborskiej. Dokoła nich podnosi się bezustannie, demagogiczny krzyk, domagający się zamknięcia szkół polskich i cofnięcia rozporządzenia rządu pruskiego o zakładaniu ich. Również dziesięciolecie plebiscytu górnośląsk. daje powód do gwałtownej wprost ofensywy antypolskiej. Niema takiej kalumnji i insynuacji, której Niemcy nie rzuciłyby przy tej okazji na Polskę.

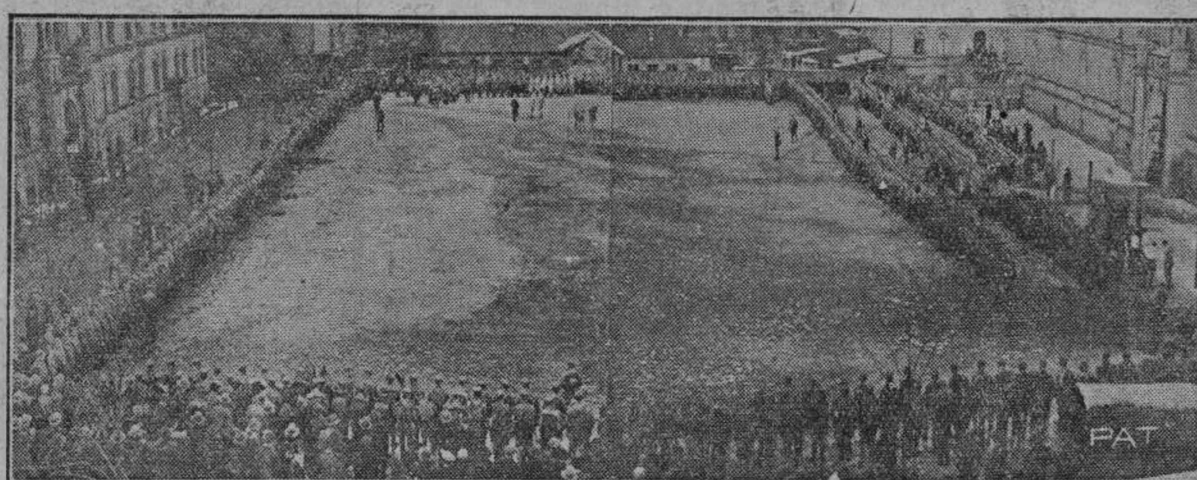
Hakatyzm święci obecnie w Prusach Wschodnich triumf. Nie przeciwstawiają mu się wcale, jeśli idzie o walkę antypolską, sfery t. zw. „pacyfistyczne", cichem milczeniem aprobując akcję nacjonalistów.

Polska musi pamiętać, że „Stahlhelm" i hitlerowskie "Sturm - Abteilungen" — to nie zabawka. Nieprzytomnemu szałowi germańskiej furji — opinja polska powinna przeciwstawić swoją celową i systematyczną pracę, wykazującą przed światem, że winę mącenia pokoju w Europie ponoszą — tylko Niemcy.

E. K.

×

Demonstracje hitlerowców w Gdańsku.



W ubiegłą niedzielę odbyły się w Gdańsku demonstracje umundurowanych hitlerowców. Doszło do starć między hitlerowcami i członkami partyj lewicowych. Zdjęcie nasze przedstawia moment przed defiladą hitlerowców.

Urzędowe oświadczenie w sprawie sekty Hodura.

(KAP) W aktach sprawy sądowej hodurowca Pękali, skazanego przez Sąd Grodzki w Kraśniku, znajduje się następujące oświadczenie p. Franciszka Potockiego, dyrektora departamentu wyznań:

„Sekta Hodura nie jest uznana przez Państwo Polskie i wobec tego nie istnieją żadne przepisy, na podstawie których w obliczu ustaw państwowych możnaby oskarżonego Juljana Pękalę uważać za prawnie uznaną osobę duchowną wyznania chrześcijańskiego. Tenże Pękala, nie będący księdzem rzymsko-katolickim, nie jest uprawnionym do wykonywania czynności religijnych w szatach liturgicznych, używanych przez księży wyznania rzymsko-katolickiego".

Oświadczenie p. dyrektora Potockiego nosi znamiona oświadczenia urzędowego. Przepisy kodeksu karnego, jak również oświadczenie miarodajne dyrektora departamentu wyznań, dają dostateczną podstawę do pociągania do odpowiedzialności karnej członków sekty Hodura (czyli t. zw. polskiego narodowego Kościoła katolickiego), którzy bezprawnie używają szat duchownych i liturgicznych duchowieństwa rzymsko-katolickiego, by wprowadzić w błąd ludność katolicką.

Oświadczenie powyższe p. dyrektora Potockiego winno być również wskazówką dla organów władz państwowych, które niejednokrotnie w stosunku do sekty Hodura, jak również i innych sekt, nie są dostatecznie zorjentowane.

×

Szerzenie się obłędnego sekciarstwa w Rosji jako jeden ze skutków walki z religją.

(KAP) Walcząc z religją i szerząc gruby, nieokrzesany materjalizm, bolszewicy przyczyniają się do tego, że wśród ludów Z. S. S. R. szerzą się najbardziej perwersyjne wierzenia i zdegenerowany mistycyzm. Ciemna ludność wiejska, prześladowana za swą religijność, kryje swoje wierzenia pod okrutnem okiem władzy i tem łatwiej staje się łupem różnych sfanatyzowanych sekciarzy, którzy żerują na jej bezmyślności i strachu. To też pisma bolszewickie stale donoszą o wykryciu jakichś sekt, w których okrutne i zwyrodniałe praktyki nie chce się poprostu wierzyć.

Ostatnio w Czerkizowie w okolicach Moskwy, a więc tuż pod bokiem najwyższych dygnitarzy sowieckich i czeki, wykryto sektę kastratów, której członkowie zarówno mężczyźni, jak i kobiety, poddawali się straszliwemu okaleczeniu, wierząc, że dostępują w ten sposób wyższego stopnia „doskonałości". Sekta liczyła tysiące członków i członkiń w całym okręgu moskiewskim. Jedno z liczniejszych jej ognisk znajdowało się w Skopinie w gubernji Riazańskiej.

×

PERFIDNE ŻĄDANIE.

Piła. Prowincjonalny sejmik pomorski w Szczecinie na ostatniem zebraniu rozpatrywał sprawę polskich szkół mniejszościowych i powziął uchwałę żądającą zawieszenia rozporządzenia pruskiej rady ministrów z dnia 31. 12. 1928 r., na podstawie którego polskie szkoły zostały utworzone w Niemczech. Sejmik żąda, aby rozporządzenie zawieszono na tak długo, dopóki państwo polskie nie zapewni całkowitej wzajemności. Znaczniczyć należy, że wydanie rozporządzenia pruskiego z dnia 31. 12. 1928 r. o polskich szkołach mniejszościowych nie było w jakimkolwiek stosunku uzależnione od kwestji mniejszości niemieckiej w Polsce.

×

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI WRACA DO KRAJU.

Warszawa. Uwaga kół politycznych skierowana jest obecnie na kurs jazdy statku „Wicher", którym jedzie Marszałek Piłsudski.

„Wicher we wtorek w godzinach popołudniowych płynął w okolicach Lizbony, nad wieczorem w środę powinien być w okolicach Cherburga.

Czy Marszałek Piłsudski zatrzyma się w drodze, nie wiadomo.

—o—

„ATAMAN" MACHNO ZBIEGŁ Z WIĘZIENIA.

Czerniowce. Prasa tut. donosi, że znany partyzant ukraiński, zwany atamanem Machno, odsiadujący w Czechosłowacji karę więzienia za bandytyzm, zbiegł stamtąd i przebywa obecnie w Rumunji, połączywszy się z organizacją bandycką głośnego w Besarabji Poliszczuka.

—o$o—

200.000 ZŁ. Z LOTERJI POLSKIEJ W RYDZE dla przedstawiciela fabryki wagonów.

Z Rygi donoszą:

Bawiący tu Bernard Zisk, przedstawiciel fabryki wagonów z Warszawy, otrzymał depeszę, iż na jego los padła wygrana w sumie 200 tysięcy zł.

Wiadomość ta, podana przez prasę ryską, wywołała wielkie zainteresowanie dla polskich biletów loteryjnych i wielki popyt na nie.

×

ŚWIĘTOKRADZTWO.

Tarnów. W Pilznie pod Tarnowem nieznany sprawca dokonał świętokradztwa w kościele parafjalnym. Zginął z gablotek szereg wotów. — Śledztwo w toku.

×

ZAMORDOWANIE STRAŻNIKA LITEWSKIEGO.

Wilno. Z Pogranicza donoszą, iż w sobotę wieczorem w rejonie Oran dwaj nieznani osobnicy, którzy usiłowali przekroczyć granicę, zostali zatrzymani w pobliżu mostu, koło Dmitrówki, przez straż litewską. Osobnicy ci zarzucili momentalnie strażnikowi litewskiemu na głowę worek, poczem wrzucili do do Mereżanki. Strażnik utonął.

×

NIEZWYKŁE SAMOBÓJSTWO.

Wilno. We wsi Zakroczymskie Góry, w powiecie mołodeckim, w niezwykły sposób popełnił samobójstwo tamtejszy mieszkaniec, właściciel dużego młyna, Kantorowicz, który stracił wiele na posiadanych zapasach zboża i wreszcie zbankrutował, ostatnio zaś zmarł mu syn i żona. Te nieszczęścia tak przygnębiły Kantorowicza, iż udał się na strych młyna, gdzie rozlał naftę, podpalił, a następnie powiesił się. Budynek spłonął.

NUMER ŚWIĄTECZNY

naszego pisma zawierał będzie prócz stałych dodatków tygodniowych, także specjalny dodatek świąteczny. — Numer świąteczny nadaje się ze względu na objętość jakoteż większy nakład na reklamę ogłoszeniową. — Ogłoszenia do numeru świątecznego przyjmujemy tylko do czwartku 2 kwietnia br. wieczorem.

Katastrofa samolotowa w Warszawie.



Szczątki samolotu inżyniera Puławskiego. Dwaj przechodnie odnieśli ciężkie rany.



Pogrzeb zmarłego konstruktora i pilota inż. Puławskiego, który w dniu 21 bm. poniósł śmierć, spadając z samolotem w Warszawie na ul. Sękocińskiej. Zdjęcie: wyprowadzenie zwłok z kościoła Zbawiciela.

BEZCZELNE I GOŁOSŁOWNE OSKARŻENIE.

Prasa polska w Niemczech zajmuje się wyrafinowaną napaścią ze strony „Berliner Morgenpost" na polskich robotników sezonowych. Mianowicie pismo to zamieściło gołosłowną notatkę następującej treści: **„Przeszło jedna trzecia wszystkich przebywających we więzieniach meklenburskich, osadzonych na całe życie — to Polacy.** Wśród skazanych na krótsze terminy stosunek procentowy jest jeszcze wyższy. Znaczną część uderzająco wysokich kosztów sądowych i policyjnych **kraju powodują polscy robotnicy sezonowi, sprowadzani przez obszarników".**

Cel tego rodzaju wzmianki jest jasny zupełnie. Chodzi o to, aby przez wzniecenie popłochu na temat wielkiej przestępczości wśród polskich robotników sezonowych **utrudnić im możność otrzymania w Niemczech pracy.** Dlatego też wzmianka tego rodzaju pojawia się właśnie na wiosnę, to jest w okresie zgłaszania zapotrzebowań ze strony właścicieli ziemskich, pragnących zdobyć odpowiednią ilość polskich rąk roboczych, bez których, mimo całej nacjonalistycznej nagonki, rolnictwo niemieckie dotychczas obejść się nie jest w stanie.

ADAM KRECHOWIECKI.

SZARY WILK

29) (Ciąg dalszy).

Pan Maćko wyjechał naprzód i rozglądał się wkoło. Zdala na krużgankach zamczyska zebrał się cały tłum ciekawych. Pomimo zmierzchu, oko Maćka dostrzegało wyraźnie wielką, opasłą postać Henryka, obok którego zdawało mu się, że widzi białą, smukłą Jadwigę i w żałobne szaty odzianą piękną małżonkę Gotfryda. Ta ostatnia zdawała się wychylać, iżby dostrzec zapaśników postacie. A Henryk skłaniał się ku niej i mówił coś, śmiejąc się głośno. Szydził pewno, jak zwykle.

Śmiech ten wzbudził nanowo wściekłość Borkowica.

— Wyjeżdżaj, a rychło! — krzyknął ku Gotfrydowi.

W tej chwili jeden z kompanów Maćkowych zbliżył się ku niemu. Była to niewielka postać, wcale mizernie wyglądająca. Przysunął się, jak mógł najbliżej i pośpiesznie szepnął:

— Oszczędzaj Niemca... to podstęp...

Maćko na koniu podskoczył.

— Idź precz, Skoro! — rzekł gniewnie.

Ale nazwany Skorą nie ustępował.

— Słyszałem ja, co mówiono — rzekł, — wśród załogi. Książę chytry, chce się twojemi rękoma pozbyć owego Niemca, którego pięknej żony jest kochankiem...

— Cha! cha! — zaśmiał się Maćko. — To może być... — W jednem mgnieniu oka stanęły mu w pamięci urywane słowa Henryka, chwalące wdzięki Mechtyldy, i jego zawiści pełne spojrzenia na Gotfryda rzucane, a wreszcie wyraźna chęć książęcia, iżby chudego Niemca do walki tej zmusić. Wszystko to stanęło mu w myśli, a zarazem przypomniał sobie owe miłosne spojrzenia, jakie mu posyłała Mechtylda. — Dobry byłby żart! — pomyślał.

— Skoro! — rzekł głośno. — Ja Niemca pomimo to ubiję, bo śmiał się psi syn ze mnie; ale pięknej Mechtyldy Henrykowi nie ostawię!... To będzie początek zemsty... Zważaj ty pilnie na wszystko, a jeśli nadarzy się okazja, to choćby dziś Niemkinię zabierzem...

Uderzono w kotły — znak walki.

— Wyjeżdżaj! — wrzasnął Maćko, i spiąwszy konia ostrogami, puścił się pędem.

Gotfryd jechał wolno. Podniósł kopję i zdawał się czekać natarcia. Borkowic wleciał na niego, jak piorun. Starły się tarcze, zbroje jęknęły, konie na zadnich nogach przysiadły, przedniemi w górę się wspinając.

Gotfryd konia ściągnął, odskoczył i całą siłą ugodził w pierś Borkowica. Ale ostrze odbiło się od żelaznej zbroi, — uderzenie jednak było tak silne, że Maćko zachwiał się i ryknął ze złości.

Nie bacząc już na niebezpieczeństwo, jakie mu groziło, kopję swą precz odrzucił i wyrwawszy krótki sztylet z pochew, konia ostrogami znowu spiął i leciał na Niemca, zwarłszy się z nim tak blisko, że oko w oko, rozjuszeni patrzyli na siebie.

Głośny szmer przerażenia dał się słyszeć wśród drużyny Maćkowej. A z krużganków zamkowych dochodziły także tłumione okrzyki i kiedy niekiedy głośniejszy śmiech księcia.

— Broń się Gotfrydzie! — wołał Henryk.

— Na śmierć się gotuj! — wrzeszczał Maćko, nieprzytomny w swej wściekłości. I zwarty tarczą o tarczę Gotfryda, godził nań sztyletem. Niemiec z wielką odwagą i przytomnością unikał tych ciosów, chociaż mu bronić się było trudno; kopji bowiem z rąk, jak Maćko, wypuszczać nie chciał, ona zaś, odbiwszy się od zbroi Borkowica, zwichnęła się i ustrzegła w boku jego wierzchowca. Koń szamotał się, zrywał, chrapał, to się wspinał, to przypadał, a coraz bliżej spierał się na konia Gotfryda. Naraz skoczył tak silnie, iż w tym ruchu gwałtownym potrącił wielką tarczę Niemca. Borkowic skorzystał z tej chwili i w odkrytą przez mgnienie oka pierś Gotfryda, ugodził sztyletem. Ale cios nie był śmiertelny, żelazne kółka pancerza nie puściły ostrza zbyt głęboko. Niemiec jęknął, puścił kopję i wyrwał z pochew mieczyk. Ale było już zapóźno. Maćko drugiem uderzeniem trafił go w gardło, w tem miejscu, kędy ono lżejszą siatką drucianą okryte, z pod hełmu wystawało — i po rękojeść wbił sztylet...

Gotfryd bez jęku zwalił się na ziemię. Ale równocześnie i koń Maćka, raniony śmiertelnie kopją Niemca, runął, przywalając swoim ciężarem rycerza.

Krzyk powstał okrutny. Sądzono, że obaj zapaśnicy zginęli; drużyna Maćkowa rzuciła się na pomoc leżącemu panu, żegańscy podnosili Niemca, który jeszcze charczał. Zamieszanie było wielkie, z krużganków zamku zbiegano tłumnie, nawet sam książę się ruszył, przed nim zaś biegła z wyciągniętemi ramiony piękna Mechtylda.

Maćko leżał tymczasem, przywalony ciężarem konia i własnej zbroi.

— Skoro! — wrzeszczał — weźcie ze mnie to zdechłe bydlę i dźwignijcie... Zdrów jestem i cały.

Dźwigano go tedy wpośród zupełnych ciemności, żegańscy bowiem pachołkowie skupili się z pochodniami wokoło Niemca i starali się zbudzić w nim życie, którego już nie było.

Ucieszony Skora krzątał się około Maćka, by go rychlej podźwignąć, gdy naraz omal nie krzyknął.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jeśli chcesz dorównać...

Wiadomą jest rzeczą, iż „oświata ludu dokona cudu". Kraje bogate, rozwinięte we wszystkich dziedzinach, zawdzięczają swój rozwój tylko oświacie. Ludność w krajach tych najwięcej czyta gazet. Gazeta bowiem jest niejako czynnikiem wychowawczym dla każdego obywatela. Jeśli chcesz DORÓWNAĆ INNYM powinieneś jak najwięcej czasu poświęcić na czytanie gazet.



Przypominamy, że czas najwyższy zapisać „Głos Wąbrzeski" na nowy kwartał! Zapisywać można w każdym Urzędzie Pocztowym i w agencjach. PRENUMERATA PISMA NASZEGO ZNIŻONĄ ZOSTAŁA O 20 PROCENT, NA CO SZCZEGÓLNĄ ZWRACAMY UWAGĘ. Do zapisania „Głosu" należy namówić swoich sąsiadów i krewnych! (-)

Wiadomości z Golubia.

Z KOŁA B. B.

W sali p. Klimka w dniu 23 bm. o godz. 5 po poł. odbyło się zebranie Koła B. B. Wsp. z Rz. w Golubiu.

Obszerny referat wygłosił pan Walter z Wąbrzeźna.

Po referacie p. Waltera przystąpiono do wyborów nowego Zarządu, który został dokonany.

Skład nowego Zarządu Koła przedstawia się następująco: prezes — Mieczysław Gumiński, wiceprezes — p. Klaudjusz Górski, sekretarz — nauczyciel Rollinger. (w)

Przez dwa dni

w kinie „Słońce" odbędą się przedstawienia magnetyczne i atletyczne

p. F. Mefisto

ze współudziałem atlety Jana Betlejewskiego z Torunia.

Początek przedstawień o godzinie 4,30. Zwracamy uwagę, iż przedstawienia odbędą się tylko dziś w piątek i w sobotę po raz ostatni!

Szczegóły w ulotkach.

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia 25 marca 1931 r.

— **„Rolnika"** dodamy w przyszłym tygodniu.

— **Sprzedaż Dylewa.** P. Wojciechowski, dyr. Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu nabył za cenę 271.000 złotych majętność Dylewo, bez martwego i żywego inwentarza. (-)

— **Przedłużenie godzin handlu w czasie przedświątecznym.** Przypomina się, że w myśl rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 9 grudnia 1929 roku dozwolone jest wykonywanie handlu w Niedzielę Palmową w czasie od godziny 13—18-tej.

Również dozwolone jest w czasie od Wielkiego Poniedziałku do Wielkiego Piątku włącznie przedłużenie czasu sprzedaży i otwarcia sklepu o dwie godziny, jednakże nie dłużej, niż do godziny 21-szej (9 wieczorem).

— **Powiatowa Kasa Chorych.** Pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach udzielają w dniu 29 bm.: na okręg Wąbrzeźno — p. dr. Janiszewski a na okręg Kowalewo — p. dr. Michałowski, lekarz kasowy. (-)

— **Niema nic wspólnego.** P. Józef Sokulski, ucz. VIII klasy gimnazjum prosi nas o zaznaczenie, **iż niema nic wspólnego** z Sokulskim, który chciał przez kradzież wódki razem z kolegą urządzić „bibkę". (-)

— **Odprawa instruktorów p. w. i w. f.** Ubiegłej środy w południe, powiatowy komendant p. w. i w. f. por. Kuliszewski dokonał odprawy instruktorów p. w. i w. f. z naszego powiatu.

Prace p. w. i w. f. jak wynika z ostatniej odprawy są na właściwej drodze, dają rękojmię należytego rozwoju przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. (-)

— **Na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi".** Na terenie powiatu urządzona zbiórka dała w rezultacie 193,01 zł. na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi", która to kwota została przekazaną Komitetowi organizacyjnemu na konto PKO nr. 68.199.

— **Ferje świąteczne w szkołach.** Ferje świąteczne w szkołach rozpoczną się w Wielki Wtorek, t. j. dnia 31 bm.

Nauka po Świętach Wielkanocnych rozpocznie się we wtorek, dnia 14 kwietnia.

Zalecamy kupować mydło tylko na wagę, a Szan. Pani niewątpliwie przekona się, że **najtańszem** mydłem jest **wysuszone**

MYDŁO REGERA.

Ostrzeliwanie tranzytowego pociągu pospiesznego

CZY WYBRYK?

Wąbrzeźno, 27. III.

Dziś o godzinie 11,35 przed południem na szlaku Książki — Wąbrzeźno na 187 kilometrze został ostrzeliwany pociąg tranzytowy, pospieszny nr. 305.

Jakiś nieznany do tej chwili osobnik dał do przejeżdżającego pociągu kilka strzałów z dubeltówki. Jeden ze strzałów wybił szybę i utkwił w ścianie wagonu nie wyrządzając na szczęście pasażerom żadnej szkody.

Policja w tej tajemniczej sprawie czyni dochodzenia. Nadmienić wypada, iż jest to już drugi wypadek strzelania do pociągu — pierwszy zdarzył się w ubiegłym roku pomiędzy Zieleniem a Wąbrzeźnem.

—o—

Pożar pod Chełmoniem.

STRATY POWSTAŁE PRZEZ POŻAR WYNOSZĄ 26 TYS. ZŁOTYCH.

Z Kowalewa donosi nasz korespondent (l):

W środę, 25 bm. o godzinie 23-ciej wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar w stogach żyta, należącego do p. **Franciszka Beygera** w Chełmoniu.

Prócz dwóch stogów żyta spaliła się młockarka i elewator do słomy.

Straty powstałe przez pożar wynoszą **26 tysięcy złotych,** które pokryje ubezpieczenie Pomorskiego Towarzystwa Ubezpieczeń.

Organa policyjne w Kowalewie prowadzą **energiczne dochodzenia w jaki sposób powstał pożar.**

×

Z bronią w ręku.

CZUWA LUDNOŚĆ PRZED ZŁODZIEJAMI DOBYTKU.

Mgowo, 27. marca. (Wiad. własna).

Po okolicy naszej włóczą się już od dłuższego czasu trójki opryszków, którzy korzystając z mroków nocy odwiedzają mieszkania okoliczne, kradnąc co tylko im w ręce wpadnie.

Niedawno odwiedzili Mgowo, kradnąc 24 kury. Wszczęty na alarm pościg przez członków p. w. i w. f. nie dał żadnego pozytywnego rezultatu.

W Uciążu z pewnością ta sama szajka skradła 7 kur na szkodę p. Genowefy Willmowej.

Złodzieje znikli bez śladu. Ludność naszej okolicy, chcąc zabezpieczyć się przed nieproszonymi gośćmi — czuwa, pilnując z bronią w ręku przez całą noc swego dobytku. (-)

—o:$:o—

— **Drogi indyk.** Za kradzież 1 indyka skazany został Józef Dąbrowski z **Piwnic** na 1 tydzień więzienia. D. przyrzekł, że więcej kraść już nie będzie.

— **Chcieli pokryć dach...** Bracia Wawrzyniec i Jan Kotowicz obaj z Nielubia, skazani zostali po 1 tygodniu więzienia za kradzież dachówek na szkodę p. Gaszyńskiego z Wąbrzeźna. (-)

— **Trzy przelatujące bociany,** pierwsze w tym roku widziano nad miastem naszem wczoraj w południe. (-)

— **Za kradzież** płaszcza i kapeluszy podczas jarmarku skazany został Jan Wesołowski z Wąbrzeźna na 4 tygodnie więzienia. (-)

— **Edward Samsel** skradł podczas jarmarku ze straganu 2 tygodnie więzienia. (-)

— **Notoryczny złodziej.** Antoni Kural z Łopatek posiadał w sobie żyłkę złodziejską. Może nie? Oto dowód: skradł rower męski na szkodę firmy „Rolnik" w Wąbrzeźnie; dalej skradł 7 kur Puchlakowi w Myśliwcu i skradł także kury na szkodę p. Tomaszewskiego w Łopatkach. Za te grzeszki tut. Sąd skazał Kurala na 3 miesiące więzienia. (-)

— **Jak nie twoje nie bierz!** Stanisław Ożóg z Dębowejłąki skradł z lasu państwowego w Dębowejłące kilkanaście drągów, za co skazany został na 10 zł. grzywny.

— **Para nie para?** Podczas większych zgromadzeń publicznych występują oszuści, grając w cukierki w t. zw. „para nie para". Jest to gra oszukańcza, której się też należy wystrzegać. Stanisław Wdowik z Krusz za taką oszukańczą grę skazany został w tut. Sądzie na 2 tygodnie więzienia.

— **Za kradzież buraków** na szkodę p. Matysa w Nielubiu ukarani zostali grzywną 15 złotych Józef i Katarzyna Polakowscy, Skrzyneccy Leon i Anastazja z Wąbrzeźna i Teofila Brandfiehser z Łabędzie.

— **Na 5 zł. grzywny** skazany został za kradzież kapusty na szkodę Szwieca z Czapel Juljan Koranowski z Czapel.

— **Nie bierz, jeśli ci się nie należy!** Bolesław Tryckowski z Wąbrzeźna skazany został przez Sąd na 30 zł. grzywny za bezprawne pobranie zasiłku z Funduszu Bezrobocia.

— **Subwencja Państw. Urzędu P. W. i W. F. w Warszawie.** Na skutek starań podjętych w ostatnim czasie przez p. burm. Schwarza i p. por. Kuliszewskiego, Państwowy Urząd P. W. i W. F. chcąc przyjść z pomocą miejscowemu Komitetowi w ukończeniu boiska sportowego w Wąbrzeźnie, udzielił z kredytów państwowych 1.000 zł. subwencji, oddając takową do dyspozycji Pow. Kom. P. W. i W. F.

— **Kandydaci do Szkoły Teletechnicznej w Warszawie.** Na podstawie reskryptu Ministerstwa Poczt i Telegrafów nr. 928/VIII z dnia 17 lutego 1931 r. Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy podaje warunki przyjęcia do Szkoły Teletechnicznej w Warszawie.

Kandydaci winni mieć odbytą służbę wojskową, jednak nieprzekroczone 30 lat życia. Również mogą być przyjmowani kandydaci, którzy służby wojskowej jeszcze nie odbyli i będą mieli ukończonych 18 lat na 1 października 1931 roku, przyczem najstarszy wiek winien nie przekraczać 19 lat i 8 miesięcy na 1 października 1931 roku.

Wykształcenie wymagane jest conajmniej 6 klas szkoły średniej z prawami państwowemi lub równorzędne wykształcenie szkoły zawodowej. Pierwszeństwo mają kandydaci z przygotowaniem technicznem.

Wszyscy kandydaci zostaną poddani egzaminowi konkursowemu z matematyki (arytmetyki, geometrji i algebry) w zakresie 6 klas gimnazjalnych.

Egzamin konkursowy odbędzie się w Państwowej Szkole Teletechnicznej w Warszawie w drugiej połowie czerwca b. r. Od egzaminu konkursowego uzależnione jest skierowanie kandydata na 3-miesięczną przedwstępną praktykę przy budowie i remoncie linji telegraficzno-telefonicznych w charakterze zwykłego robotnika z płacą ⅘ dniówki robotnika niewykwalifikowanego.

Zachowanie się oraz zdolność i sprawność do pracy technicznej, wykazane podczas praktyki zadecydują o ostatecznem przyjęciu kandydata do Szkoły Teletechnicznej.

Nauka w Szkole potrwa 2 lata, przyczem w czasie letnich miesięcy słuchacze odbywają dalszą praktykę. Wykłady w Szkole rozpoczną się 1 października r. b.

Słuchacze, którzy wykażą zadawalające postępy w nauce, mogą otrzymać zasiłek równy wynagrodzeniu XII st. sł. urzędników państwowych. Nauka na kursie jest bezpłatna. Przy szkole jest bursa na 60 osób, z której mogą korzystać kandydaci z prowincji, najbardziej potrzebujący mieszkania.

Podczas zdawania konkursowego egzaminu, Szkoła żadnego mieszkania, ani noclegu przybyłym na egzamin nie daje, jak również nie zwraca żadnych wydatków związanych z przyjazdem do Warszawy na egzamin.

Po ukończeniu kursu i złożeniu z dodatnim wynikiem egzaminu, słuchacze otrzymują stanowiska urzędników technicznych w XI st. sł. państwowego telegrafu i telefonu. Dalsze awansowanie uzależnione jest od zdolności i sumienności w pełnieniu obowiązków służbowych. Podania o przyjęcie do Szkoły należy składać do dnia 1 czerwca r. b. do Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy, Oddział VII z dołączeniem:

1) własnoręcznie napisanego życiorysu,
2) świadectwa szkolnego w oryginale,
3) metryki urodzenia,
4) świadectwa moralności i poświadczenia obywatelskiego polskiego wydanych przez Starostwo Powiatowe.
5) świadectwa o stanie zdrowia, wydanego przez lekarza powiatowego,
6) dowodów wojskowych,
7) 2 fotografij, formatu używanego do dowodów osobistych, z których jedna winna być poświadczona przez władze administracyjne.

KINO — SŁOŃCE

MARJA JACOBINI oraz ANGLO FERARI to najwspanialsze asy w potężnym dramacie erotycznym p. t.

„WILA FALCONIERI"

— **Mgowo.** (Czy nie szkoda?) Na licytacji w tutejszym majątku rzeźnicy z Wąbrzeźna zrobili kokosowy interes, kupując za 2,300 zł. 48 jałówek. Nie szkoda tu właściciela majątku, lecz bydła, które było przeznaczone dla celów hodowlanych. Niszczy się przez to majątek powiatu. (-)

— **Książki.** (Kradzież). Z podwórza mleczarni w Książkach skradziono na szkodę Artura Nehringa koc wartości 75 złotych. Koc znalazła policja na wozie Tomasza Wilgosza z Blizinek pow. Grudziądz. (o)

— **Zaskocz.** (Kradzież). Onegdaj skradziono na szkodę majątku kurki od wodociągów wartości 138 złotych. Powiadomiona o kradzieży policja wykryła sprawcę, którym okazał się 19-letni Andrzej Kobylski, któremu też skradzione kurki odebrano. (o)

— **Piwnice.** (Gdzie mąż?) Józef Kowalski, lat 34, ojciec dwojga dzieci, opuścił w roku 1924 dom i więcej nie wrócił. Dawniej Kowalski mieszkał w Lubowidzu pow. Mława. Ktoby wiedział o pobycie Kowalskiego, proszony jest o doniesienie do Posterunku Policji lub żony K. zamieszkałej w Piwnicach pow. Wąbrzeźno. (-)

RUCH TOWARZYSTW.

— **Kółko Rolnicze Wąbrzeźno.** W niedzielę, dnia 29. bm. o godz. 2 po poł. odbędzie się w lokalu p. Klimka nadzwyczajne zebranie. Na zebranie przybędą delegaci Pomorskiej Izby Rolniczej. Ze względu na ważność posiedzenia, o przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

— **Zebranie organizacyjne** tworzącego się oddziału żeńskiego przy Tow. Cyklistów Pogoń odbędzie się w przyszłą sobotę, dnia 28 marca o godz. 8 wiecz. w lokalu p. J. Kaczyńskiego (hotel „Dwór Wąbrzeski".) Panie, mające zamiłowanie do sportu, proszone są o przybycie na powyższe zebranie.

— **Zieleń.** Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego przypada w niedzielę palmową, dnia 29. III. br. o godz. 4-tej po poł. w lokalu p. Sroki. Zarząd.

KINO — SŁOŃCE

Tylko 2 dni nieodwołalnie wystąpi słynny profesor

MEFISTO FELIKS

na scenie naszego kina **w piątek i w sobotę.**

KINO — SŁOŃCE

Wszyscy pospieszmy dziś przypatrzyć się ogromnym walkom o wolność pomiędzy tubylcami i Anglikami w filmie p. t.

CZARNA GWARDJA

Wkrótce

ŻAR MIŁOŚCI

z Johnem Gilbertem.

— **Nadzwyczajne walne zebranie Bractwa Strzeleckiego.** W środę, dnia 8 **kwietnia br.** o godz. 7,30 wieczorem odbędzie się w lokalu własnym nadzwyczajne walne zebranie Bractwa Strzeleckiego w Wąbrzeźnie, z niżej podanym porządkiem obrad: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokółu. 3) Sprawa restauracji „Strzelnicy". 4) Wybór wiceprezesa. 5) Sprawy bieżące. 6) Wolne wnioski i zamknięcie. W razie nieprzybycia statutem przepisanej ilości członków potrzebnej do prawomocności uchwał, pół godziny później odbędzie się nast. zebranie, którego uchwały będą obowiązywać bez względu na ilość obecnych. Zarząd.

Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno.
Za dział ogłoszeń Redacja nie bierze odpowiedzialności.
Druk i nakład „Głos Wąbrzeski" B. Szczuka — Wąbrzeźno.

„Kino Dwór Wąbrzeski"

Tylko 2 dni

Coś niebywałego, czego Wąbrzeźno nie widziało!

Radością zabłysła wiadomość o niebywałej nowości, jaka nawiedziła nasze miasto i okolicę, a mianowicie wyświetlany będzie na naszym srebrnym ekranie

Pierwszy

wielki film dźwiękowy

w Wąbrzeźnie

i to dziś, w piątek 27 bm. o godz. 8.30 wiecz. i w sobotę, 28 bm. o godz. 8.30 wiecz.

pod tytułem

„Romans Współczesnej Panny"

W ROLACH GŁÓWNYCH SŁYNNA
COLLEEN MOORE
ORAZ BARDZO POPULARNY
NEIL HAMILTON
Do tego
Wielki śliczny dźwiękowy nadprogram

A zatem niechaj nikt nie zaniecha zobaczyć te nawspanialsze arcydzieło filmu dźwiękowego.

Do rejestru Spółdzielni nr. 2 wpisano przy firmie Bank Ludowy Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością w Wąbrzeźnie:

Uchwałą Rady Nadzorczej z 30-go października 1930 wybrano panią **Irenę Noryśkiewiczównę** z Wąbrzeźna członkiem zarządu.

Wąbrzeźno, dnia 5 marca 1931 r.
Sąd Grodzki.

Przetarg przymusowy

Dnia 28 marca 1931 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 harmonjum, 1 samochód osobowy (Chevrolet), 1 obraz, 1 bufet, 1 samochód osobowy.

Zbiórka reflektantów na składnicy przy ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 71 (podwórze p. Tobolskiego).

Główczewski, komornik sąd. **Wąbrzeźno.**

Przetarg przymusowy

Dnia 30 marca 1931 r. o godz. 3 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Wacława Łukiewskiego w Kurkocinie:**

1 radjoaparat i 1 wolant.

Główczewski, kom. sąd. **w Wąbrzeźnie.**

Przetarg przymusowy

W poniedziałek, dnia 30. 3. br. o godz. 12,30 sprzedawać będę **w Mlewie** najwięcej dającemu za gotówkę:

2 tuczniki i powózkę.

Zbiórka licytantów przy oberży p. Chrzanowskiego.

Rogowski, komornik sądowy **Kowalewo.**

Przetarg przymusowy

We wtorek, dnia 31. 3. br. o godz. 14-ej sprzedawać będę **w Dylewie** najwięcej dającemu za gotówkę:

powózkę, siodło, bibljotekę, kanapę, 4 fotele, stół, 4 krzesła, 3 obrazy, radjoaparat 4-lampkowy, dywan, samochód osobowy i 50 tys. sztuk cegieł.

Zbiórka licytantów przy cegielni.

Rogowski, komornik sądowy **Kowalewo.**

Przetarg przymusowy

W poniedziałek, dnia 30. 3. br. o godz. 14-tej sprzedawać będę **w Wielkiem Rychnowie** najwięcej dającemu za gotówkę:

regał, stół składowy, 2 szafeczki i 4 ławki.

Zbiórka licytantów u p. J. Skulskiej.

Rogowski, komornik sądowy **Kowalewo.**

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, dnia 30. 3. br. o godz. 12-tej sprzedawać będę **w Mlewie** najwięcej dającemu za gotówkę:

4 prosiaki, maciorę i powózkę.

Zbiórka licytantów przy oberży p. Chrzanowskiego.

Rogowski, komornik sądowy **Kowalewo.**

Przysposobienie Wojskowe w M. Radowiskach

urządza w dniu 6 kwietnia na salce p. Szymczaka w Małem Pułkowie

Przedstawienie Amatorskie pt.

Jego Kapralska Mość

Komedja w 3 aktach.

OSOBY: Szczapa kapr. I bryg. — Mirski porucz.
Trzmiel, st. szereg. — Porebski
Baryła — Irena, jej córka
Duva — Haneczka „
Tafef — Słodka Marysia

Na którą uprzejmie zaprasza **ZARZĄD.**

Po przedstawieniu zabawa taneczna.
Początek przedstawienia o godzinie 7-mej.

Kancelista

lat 30 z długoletnią praktyką przyjmie zaraz jakąkolwiek w tym zakresie posadę.

Łaskawe zgłoszenia pism. przyjmuje adm. „Gł. W."

Tapety

(przeszło 200 najnowszych deseni.)

Farby, Lakiery, Pokost i Kredę

poleca po znacznie zniżonych cenach

DROGERJA POD „LWEM"

L. Donat — nast. właśc.
JAN PRUCHNIEWSKI
Wąbrzeźno
Rynek 2. Telefon 13.

CHŁOPIEC

do posyłek może się zgłosić.

Zgłoszenia w admin. „Głosu Wąbrz".

BUTELKI

$^1/_4$ i $^1/_{10}$ litra kupuje **Jadwigi 2**

Pszenice

letnią **Ostka Hildebrand** wydajność 1930 r. 17 ctr. poj. z morgi - sprzedaje **Maj. Niedźwiedź** pow. Wąbrzeźno.

POTRZEBNY

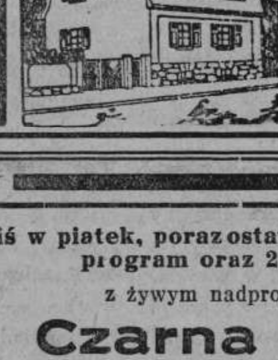
chłopak

prędki i rzetelny do wszelkich prac od 1 kwietnia br.

BETLEJEWSKI jun.

Uczennica

do biura może się zaraz zgłosić **Katolicki Związek Młodzieży Polskiej** Rynek 10.



Udzielamy bezprocent. pożyczek na budowę i na spłatę hipoteki

Potrzebny własny kapitał od 10—15 proc. od kwoty pożyczkowej, który oszczędzić można w małych ratach miesięcznych, amortyzacja 6 8 procent.

„HACEGE" Sp. z o. odp. (o G. m. b. H.)

Gdańsk, Hansaplatz 2 b.

KINO SŁOŃCE KINO

HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

Dziś w piątek, porazostatni — rekordowy podwójny program oraz 2 osoby na 1 bilet

z żywym nadprogramem na scenie

Czarna Gwardja

Jako drugi najsłynniejsza artystka świata **Dolores del Rio**

Gra o Kobietę

Uwaga! Tylko 2 dni Uwaga!

W piątek, dnia 27 bm. i w sobotę, dnia 28 bm.

wystąpi ulubieniec publiczności

Prof. Mefisto Feliks

z całym zespołem w najnowszych eksperymentach.

Premjera dramatu sensacyjno- erotycznego pt.

WILA FALCONIERI

główną rolę kreuje znakomita **MARJA JACOBINI.**

W niedzielę 2 seanse o godz. 5 i 8,30 wieczorem.